

# PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

## Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.  
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.  
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  200 zł.,  $\frac{1}{2}$  110 zł.,  $\frac{1}{8}$  60 zł.,  
 $\frac{1}{16}$  30 zł.,  $\frac{1}{32}$  18 zł.,  $\frac{1}{64}$  10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

## Klub Radnych № 3 (zjednoczone listy polskie) w obronie prawdy, dotyczącej kościołów białskich.

W dn. 21 XI. 29. r. Klub № 3 zgłosił na Radzie miejskiej następujący wniosek:  
„Klub Radnych № 3 stwierdził, że na zarządzenie p. Starosty pow. Białskiego z dnia 24 IX. L. 6996 w sprawie przedstawienia wykazu budynków pocerkiewnych w Białej - Podlaskiej, — Magistrat m. Białej Podl. dał wyjaśnienie treści następującej:

„Do pana starosty powiatowego w Białej Podlaskiej.

W wykonaniu tamtejszego pisma okólnego z dnia 24 wrz. r. b. L. 6996 w sprawie przedłożenia wykazu budynków pocerkiewnych, **Magi-trat podaje co następuje:**

1) W m. Białej - Podl. obecnie znajduje się jedna cerkiew „Cmentarna“ drewniana. Powyższa cerkiew zbudowana została w roku 1929 kosztem ludności wyznania prawosławnego.

2) Cerkwi prawosławnych w m. Białej Podl. było 6, a mianowicie:

a) Murowany Sobór pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Brzeskiej. Sobór zbudowany został w 1582 roku dla poddanych wyznania prawosławnego ks. Radziwiłła. Po skasowaniu unji sobór z powrotem przeszedł na własność parafii prawosławnej, z powstaniem zaś Niepodległej Polski zamieniony na kościół Rz.—Kat. pod wezwaniem Św. Józefa. — Kościół prawosławny w Polsce rości pretensje do zwrotu powyższego soboru na podstawie pierwotnego przeznaczenia tej cerkwi.

b) Cerkiew pod wezwaniem Św. Cyryla i Metodjusza. murowana przy byłym Seminarjum Nauczycielskiem wyświęcona z byłego klasztoru Rz.-Kat.

c) Cerkiew domowa przy gimnazjum męskim.

d) Cerkiew wojskowa przy Kałużskim pułku piechoty.

e) Cerkiew szpitalna przy szpitalu powiatowym.

f) Cerkiew cmentarna pod wezwaniem Św. Onufrego, drewniana, zbudowana przy ulicy Brzeskiej, przez córkę proboszcza soboru prawosławnego, księdza Michalewicz, jako pomnik na grobie zmarłego męża. W roku bieżącym cerkiew cmentarna przeniesiona została na przedmieście Wola przez władze duchowne katolickie i wyświęcona na kościół katolicki.

g) Kaplica przy posesji byłego leśniańskiego klasztoru prawosławnego przy ulicy Janowskiej, murowana, wybudowana w roku 1907 kosztem wymienionego klasz-

toru. Na mocy orzeczenia miejskiej Komisji Techniczno-Budowlanej we wrześniu 1928 r. została zburzona i rozebrana, jako zagrażająca bezpieczeństwu publicznemu. Materiał z tej kaplicy sprzedany został z przetargu przez Starostwo Białskie. Plac, na którym stała kaplica i cała posesja nabyte były przez klasztor prawosławny w Leśnej i wciągnięte do ksiąg Hipotecznych. Kościół prawosławny rości pretensje do zwrotu tej posesji, jako nabytej wyłącznie kosztem prawosławnych.

Ludności prawosławnej w m. Białej Podlaskiej jest 350, zaś ludności wyznania Rz.-Kat. 10.400.

W końcu Magistrat nadmienia, iż przy kościele na Brzeskiej ulicy są zabudowania dla kleru, dom mieszkalny, oraz dom, w którym mieści się sklepik i budynki gospodarcze.

Przy ulicy Janowskiej znajduje się posesja byłego prawosławnego klasztoru w Leśnej. Na posesji tej znajduje się dom mieszkalny z przybudówką jednopiętrową, chlew, piwnica i studnia. Gruntu pocerkiewnego przy byłej parafii prawosławnej jest 148 morgów, obecnie z ziemi tej korzysta kler Rz.-Kat.“

**Wobec tego, że powyższe sprawozdanie jest niezgodne z prawdą, przeto Klub Radnych Nr. 3 stawia wniosek o sprostowanie powyższego sprawozdania w myśl następujących danych:**

ad a. Kościół po-Bazylijański w Białej Podl. nie mógł być „budowany przez Radziwiłła dla poddanych wyznania prawosławnego“, gdyż właścicielem Białej był wówczas Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany Sierotką, (zmarł w 1616 r. podaje Eug. Starczewski „Możnowładztwo polskie“ Warszawa 1914 r. tom I str. 51) sam wychowany w kalwinizmie, który w r. 1567 (Kazimierz Bartoszewicz „Radziwiłłowie“ Kraków 1928 r. str. 63) pod wpływem Comendonięgo, a częściowo Piotra Skargi i Hozjusza, kardynała, przyjął katolicyzm i był nader gorliwym katolikiem, protektorem jezuitów, zwalczających dyzunitów i wogóle różnowierców, a z początkiem wstąpienia na tron Walejusza stał się filarem katolicyzmu na Litwie, (Tadeusz Grabowski „Piotr Skarga“ Kraków 1913 r. str. 193) na terenie której leżała Biała. **Nie było rzeczą możliwą, aby ten filar katolicyzmu, brat Jerzego Radziwiłła, biskupa wileńskiego (1579 r.) i kardynała (1584 r.) znanego**

z gorliwości w prześladowaniu dysydentów i dyzunitów **budował** w dobrach swych na Litwie „cerkiew prawosławną“.

W rzeczywistości początek założenia murowanego kościoła po-Bazylijańskiego sięga około 1747 r., **jak świadczą** o tem, datowane tym rokiem, **autentyczne rachunki OO. Bazylijanów**, przechowane w Muzeum gimn. im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podl., z których to rachunków dowiadujemy się, że w r. 1747 zakupiono palonej cegły 200.800 sztuk, w r. 1748 belki, krokwie, dęby na drzwi i kłody na deski, oraz 229000 sztuk cegły za 2823 floreny, w r. 1752 za cegły, gżemsówki wypłacono 1792 floreny, W r. 1755 Jan Łukjanowicz, prowincjał OO. Bazylijanów, świadczy: „dn. 31 sierpnia w czasie wizytacji obliczyłem te regeste wydatków kościoła naszego, który tutaj z cegły palonej **buduje się** (erigitur), w których to rachunkach tak budowniczym, jak i murażom i innym kupcom, a także według rachunków wypłacono 18.083 fl. i 2 solidy, od czasu poprzedniego rachunku“.

ad b: „cerkiew pod wezwaniem Św. Cyryla i Metodjusza“ nie mogła być „wyświęcona z byłego klasztoru Rz.-Kat.“, bo istniały na tym miejscu wówczas i kościół i klasztor XX. Reformatorów, założony w r. 1671 pod wezwaniem P. Marii Anielskiej przez ks. Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową (Kraszewski „Obrazy z życia i podróży“ tom I).

ad c. „cerkiew domowa“ (w języku polskim kaplica) nie mogła leżeć w projekcie założyciela akademii białskiej ks. Wilskiego jako księdza katolickiego. Założenie jej w murach akademii ks. Wilskiego można jedynie odnieść do czasów zaborczych.

ad d. cerkiew wojskowa „mogła istnieć, skoro załoga w Białej stał pułk Kałużski piechoty,—w przejściowym zaborczym czasie.

ad e. „Cerkiew domowa“ przy szpitalu nie mogła mieć miejsca, skoro samą budowę odnosimy, stosownie do aktu erekcyjnego, znajdującego się w Sejmiku Białskim, do czasów sprowadzenia przez ks. Karola Stan Radziwiłła Sióstr Miłosierdzia z Francji dn. 25/1 1716 r., które to siostry zawsze były wyznania Rz.-Katolickiego.

ad f. Na cmentarzu unickim w Białej Podl. była kaplica cmentarna, zapytujemy co się z nią stało?

ad g. Posesja przy ul. Janowskiej nie jest „nabyta“ przez klasztor prawosławny w Leśnej, a tylko według zeznań mieszkańców m. Białej-Podl. była „ofiarowana“ przez Mossakowskiego prawosławnym zakonnikom w Leśnej w zamian za uzyskanie za ich protekcją, koncesji na aptekę w Łodzi.

Co się tyczy zabudowań dla kleru przy kościele po-bazylijańskim, to są to budynki po-klasztorne. Klasztor wybudowa-

ny został w r. 1690 przez Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową. Klasztor ten w pięćdziesiątych latach XVIII wieku spalił się i został „założony z fundamentu“ dn. 1/II 1789 r. przy wydatnej pomocy Łukasza Turskiego, Łowczego ziemi Mielnickiej i żony jego Karoliny z Buchowieckich, oraz Jakóba Buchowieckiego, Rotmistrza Wojew. Brzesk. i żony jego Marjanny z Paszkowskich (X. Tymoteusz Szczurowski: „Missia Bialska Całoroczna, czyli Rok Święty Supraśl 1792“ kart. nieliczb. 4 i 5).

Klub Nr. 3 powyższe sprostowanie jednocześnie przesyła p. Staroście do wiadomości.

W dyskusji, w obronie wniosku, zabrała głos radna E. Brzezińska stwierdzając co następuje:

Wobec tego, iż powyższe sprawozdanie było według pisma Starosty „zażądane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych“ dla władz centralnych w celu dostarczenia im materiału potrzebnego „do opracowania projektu statutu kościoła prawosławnego w Polsce“, oraz zważywszy:

że tak lekkomyślnie potraktowanie urzędowego sprawozdania przez Magistrat w Białej Podl. wprowadza w błąd władze nadzorcze i centralne,

że gdyby i w innych miejscowościach Podlasia, do których również zostały rozesłane przez Starostwo podobne zapytania, zarówno niedbale zbierano i ujawniano oficjalne materiały w powyższej sprawie — władze byłyby całkowicie zdezorientowane co do stanu faktycznego w Kraju, a na naszym gruncie: mogłoby się wbrew prawdzie historycznej i faktycznemu

stanowi rzecz okazać, że Podlasie nigdy nie było katolickie i nie miało swych katolickich świątyń, natomiast było od wieków ruskie i prawosławne!

że z powyższego sprawozdania może wynikać wielka krzywda dla ludności katolickiej, wobec powyższego:

Magistrat winien niezwłocznie sprostować jednostronne dane, zebrane li-tylko od ks. prawosławnego Rudakowskiego, zamieszkałego w Białej-Podlaskiej, o czym świadczy to, iż dane Magistratu, przedstawione Starostwu są prawie dosłownie kopją odpowiedzi, udzielonej Magistratowi przez ks. prawosławnego Rudakowskiego z zupełnym pominięciem, przy poszukiwaniu informacji — księży katolickich w Białej-Podlaskiej, zasłużonej w dziejach Podlasia, ludności katolickiej miasta, znanych dzieł, traktujących szczegółowo o tej sprawie, jak np. „Karty z przeszłości Białej-Podlaskiej“ przez dr. W. Nartowskiego i t. p.

Trzeba nadmienić że ks. prawosławny Rudakowski, podając datę wybudowania kościoła na Brzeskiej ul. na rok 1582 oparł się na źródłach rosyjskich, charakter których każdemu Polakowi aż nadto dobrze jest znany, a mianowicie na dziełach: „Chołmskaja Rus“ wyd. Batiuskowa, Petersburg 1887 r: str. 41, oraz na napisanym — na żądanie biskupa Eulogjusza, znanego polakożercy — przez N. A. Kotlińskiego „Spisok cerkwi i monastyrj Chołmskoj Rusi Chełm 1913 r. str. 62.

\* \* \*

Burmistrz, po krótkiej i bynajmniej nie rzeczowej odpowiedzi, w imieniu Ma-

gistratu przyrzekł zmienić dane, w m.ys. sprostowania klubu Nr. 3 i przesłać je do Starostwa.

## Aresztowanie komunistów.

Po licznych aresztowaniach komunistów polskich dokonanych w połowie r.b., działalność komunistyczna w Polsce została bardzo dokładnie zakonspirowana. Aresztowania ustały, a jednak działalność wywrotowa była prowadzona energicznie, jak o tem świadczą kilkakrotne wyjazdy delegacji z Polski do Sowiec, które były organizowane dla zapoznania tutejszych komunistów z tajnikami propagandy i organizacji bolszewickiej.

Policja polityczna jednak dokłada starań, aby ponownie znaleźć się na tropie akcji komunistów w Polsce. Poddano obserwacji szereg podejrzanych lokali i osób. Wyniki te zostały w ubiegły piątek uwieńczone nadspodziewanym powodzeniem. Udało się zlikwidować Centralny Komitet Komunistycznej Partii Polski, aresztować wielką ilość czynny jego działaczy, skonfiskować fundusze i zapasy literatury agitacyjnej.

Aby uniknąć przedwczesnego alarmu pośród poszczególnych wywrotowców, zarządzono jednocześnie 42 rewizje w Warszawie, przy użyciu 62 patroli policyjnych, które wkroczyły o godz. 5 rano jednocześnie do wszystkich podejrzanych pomieszczeń.

Skarbnikiem partii był, jak się okazało. Roman Matys, karany w r 1925 za kradzież. Znaleziono u niego 50.000 zł. w obcych walutach, które skonfiskowano.

Skład druków mieścił się mieszk. Arona Majchela przy ul. Gęsiej 31. W ręce policji

## Tak nas wzięto do niewoli.

(Wspomnienie z wojny europejskiej).  
Roman Kąkol.

Poddanie się do niewoli czyli inaczej mówiąc przejście na stronę nieprzyjaciela uważam za czyn bardzo nieładny i nie godny prawdziwego wojaka.

Jednak nie jest to rzecz łatwa.

Jak wszędzie tak i w tym wypadku potrzeba mieć okazję i trochę szczęścia.

Proszę sobie wyobrazić:

Złapali takiego naprzykład kozacy, maszeruje sobie i myśli że wojna się dla niego skończyła. No i co! Zaczęła się strzelanina i dostaje małą kuleczkę w łeb od zazdrośnych towarzyszy którzy zostali po tamtej stronie. Dziękuję za takie szczęście.

My jednak to znaczy ja, mój kolega Kadet Katr i jego ordynans dostaliśmy się do niewoli. Lecz zanim opowiem jak się to stało muszę państwa bliżej zaznajomić z osobami tej historii.

Więc proszę.

Ja Roman Kąkol jednorocznik mój przyjaciel Józef Katr kadt 77-go pułku piechoty im. księcia Filipa Wirtemberskiego i Iwan Motyka rusin z pod Sambora, ordynans kolegi Katra. Lecz poco wiele mówić. Najważniejsza osoba to kadet Katr.

Kadet Józef Katr (Czech, mojżeszowego wyznania, albo poprostu czeski żyd) był jednym z najlepszych i najprzystojniejszych oficerów pułku. Nadzwyczaj miły, elegancki, budził zawsze niespokojne bicie serca u naszych pięknych i (darujcie) mniej pięknych pań, a uczucie zazdrości u mężów i narzeczonych.

Obycie towarzyskie i nadzwyczajna wykutność manier szła u niego w parze ze służbiestwością i znajomością służby

wojskowej. Łączył się w nim lew salo nowy z Marsem.

Na zabawie prowadził Katr tańce, a na placu ćwiczeń defiladę tak siarczyście, że pan pułkownik chwalił go przy wszystkich a w kasynie mawiał nieraz:

Ej Katr! Szkoda ciebie na cywila! Zostań „przy wojsku“ a będziesz człowiekiem.

Naturalnie, człowiekiem w tych czasach był tylko wojskowy. Po wojskowym było nic — nic — jeszcze długo nic, a na końcu dopiero „cywilbanda“. Lecz Katr nie usłuchał ojcowskich rad pana Obersta i machnął się do cywila.

\* \* \*

Spotkaliśmy się po raz wtóry w pamiętnych dniach lipca 1914 r. Ogłoszono mobilizację.

Katr „narukował“ w eleganckim siwym ekstra — mundurze, uzbrojony od stóp do głowy. Przy boku mała czarno oksydowana ekstra — szabelka, rewolwer, torba i lornetka; na nogach żółte, podbite rolnikami ekstra — buty i nowiutkie żółte „sztylpy“.

Pokreśliśmy się dwa dni po miesiącu, „Odebrano“ od nas parę przysiąg, nastrojono na c. k. patryjotyzm i wysłano na front.

Katr szedł dumny, z głową do góry ufny w siebie, pewny zwycięstwa i żądny odznaczeń.

Słyszało się z boku entuzjastyczne słowa.

„Co wojsko, to wojsko“.

Inaczej być nie mogło.

Lecz prawdziwa wojna na froncie, różni się nieco od wojny na manewrach. Uciążliwe marsze, głód i niewyspanie, ciągły huk wystrzałów i nieprzyjemny świst kul działa na człowieka dziwnie. Jak spadająca kropla za kroplą wody skąd, tak wojna draży, przetnika i urabia

psychę ludzką, a człowiek bezwiednie podświadomie i systematycznie zmienia się i w krótkim czasie staje się niepodobnym do siebie...

Wybaczcie mi te refleksje, lecz coś podobnego stało się z moim przyjacielem Katrem.

Kiedy go po paru tygodniach pobytu na froncie znowu ujrzalem. — nie poznałem go.

Zmienił się do niepoznania.

Przedewszystkiem wygląd?

Twarz czerniała, zarosnięta jakimś szpecinowatym włosem, oczy wpadnięte, chorobliwie błyszczące, usta białe spalone gorączką. Z eleganckiego siwego munduru ani śladu. Pomięty, wysmarowany stracił swój jasny kolor.

A żółte buty? Odrapane, z wentylatorami przez które przecierały brudne palce. Nowiutkie „sztylpy“? kawał skóry ściągniętej paskami i nic więcej!

Co się z tobą dzieje, człowieku?

Katr mruknął i zaczął mówić.

O Boże! Co słyszę?

Masz już dość wojny?

Denerwuje cię świst kul?

Co prawda, to nie jest to tak bardzo przyjemne, ale żeby znowu tak źle było?

Nie myślałem!

Minęło znowu parę dni.

Strzelanina trochę przycichła. Żołnierze odpoczywali.

Wchodzę do ziemlanki Katra.

Leży na słomie i ma złowrogą minę. Nic wprawdzie nie mówi, lecz czuję, że jest wściekły. W rękę trzyma jakiś papier. Co ci jest. Czegóż znowu taki zacietrzewiony?

Wyobraź sobie, wrzasnął na całe gardło, dostałem list od narzeczonej.

No to powinieneś skakać z radości!

Katr zmierzył mię dziwym wzrokiem.

Piszę mi, że chce oddać moje za-

wpadło tam około 1000 kg. „bibuły“ drukowanej w Warszawie, Gliwicach i Gdańsku. Wielką sensacją jest zdemaskowanie jednej z sekretarek Centr. komitetu partji, którą była, pochodząca z majątku Skomorochy w powiecie hrubieszowskim, Jadwiga z hrabiów Janiszewskich Olszewska. W mieszkaniu niejakego, Warzewskiego rzeźnika z Miłosny, znaleziono aparat do odbijania-odezw. Następnie aresztowano Kamilę Horwitz, doktorę medycyny, braci Bronisława i Arona Bermanów, członków Komitetu komunistycznej partji Białorusi, Gołdę Aller, techniczkę paszportową partji, studentkę, Izaaka Gordina, znanego niebieskiego ptaka, Lejbę Bibermana, przewodniczącego biura zagran. partji, u którego znaleziono adresy lokali konspiracyjnych i hasła porozumiewawcze.

Ogółem aresztowano 50 osób, z których osadzono w więzieniu 19.

## Tak zwana prasa.

Po za szeregiem pism poważnych, istnieje u nas cały szereg pisarek, które znakomicie obniżają poziom kulturalny i moralny pewnych sfer. Niestety dużo u nas jest ludzi, którzy czytają takie pisma.

Wpadł mi w ręce świszczek Expressu Porannego № 322 z środy 20 listopada pisma znanego z wesołego szyderstwa nad nędzą i upadkiem ludzkim, w postaci taniej sensacji; na ostatniej stronicie pismo to przytacza odczyt ministra Switalskiego, i opisuje tak zajście przed filharmonją: „Komendant policji pułk. Małeszewski podniósł się z łoża i wyszedł na korytarz. Za nim wybiegł minister Składkowski i wojewoda Jaroszewicz”.

Z krzesel wysunął się cicho naczelnik wydziału bezpieczeństwa“. Tak pisze prozadowy organik. Styl prima. Autorytet Ministra biegnącego i naczelnika wysuwającego się zyska dużo, nawet skrajna opozycja o polskim ministrze tak nie pisze.

Ludzi prawdziwej kultury razi nawet używanie żargonu w rodzaju „endek“ „pepesiak“ i. t. p. niech różne świstki czerpiące natchnienie z ryasztoła i skądś może jeszcze, będące na żoździe naszych wrogów i przeciwników używają sobie; naszym obowiązkiem jest podnosić naszą prasę na nieco wyższy poziom. Czasy obecne już są na schyłku musimy prowadzić swoje szeregi inną drogą, drogą narodowej kultury i cywilizacji.

Stanisław Kuczewski.

Tadeusz Karpiński.

## Krajobraz.

Chaosu pola... I wciąż do Nadziei  
Modli się rzesza; i syta wroźb jutra  
Kołuje, gnana wichrami zmierzchnymi  
Zdrady i Błagi.

Świt grały wieże; lecz zmory ciemności  
Krają rozgłośnie nad krainą obszarem.  
Pyszną się kwiaty mroku, dzień połyska  
Próchnem rozkładów.

Chwilę, co przyszła i zginie zdeptana,  
Goni tłum chciwie, ubóstwa i gwałci;  
I żądź obłądanych wrzask podnosi dziki  
W stropy milczenia.

Na targowicy znoju, na dziedzińcach  
Róż płąsa wolny Grzech z Głupotą spółem;  
A z szczytów sinych w przepaść dni bag-  
nista

Pada Zew krwawy.

## KRONIKA PODLASKA.

### KALENDARZYK.

|           |                  |                |
|-----------|------------------|----------------|
| 1 grudnia | — Eligjusza      | — niedziela    |
| 2         | — Babjanny       | — poniedziałek |
| 3         | — Franciszka ks. | — wtorek       |
| 4         | — Barbary        | — środa        |
| 5         | — Sabby op.      | — czwartek     |
| 6         | — Mikołaja       | — piątek       |
| 7         | — Ambrożego      | — sobota       |

### Z SIEDLEC.

Akademja na cześć patrona młodzieży. Staraniem Koła księży prefekta w Siedlcach w sali Klubu miejskiego, odbyła się d. 17 b. m. uroczysta akademja ku czci sw. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Akademję zaszczylił swą obecnością J. E. ks. biskup sufragana Cz. Sokołowski w zastępstwie arcybiskupa diecezji, który w tym czasie brał udział w kongresie „Odrodzenia“ w Warszawie. Na program akademji złożyły się: przemówienie J. E. ks. biskupa, który nawiązując do chwili, podniósł uroczysty moment łączności młodzieży polskiej w imię hasła katolickich przez gorące przywiązanie jej do Stolicy Apostolskiej. Ks. biskup odczytał telegram wyrażający Ojcu św. w imieniu arcybiskupa diecezji, zebranego duchowienstwa, nauczycie

oszczędzone pieniądze na pożyczkę wojenną.

Bardzo dobrze, wzniosły cel.

Idź do diabła — i ty także?

Nie rozumiem! Nic a nic!

Do króćset diabłów! My mamy wojny powyżej uszu a ona mówi mi o pożyczce na wojnę.

Nie — tego to już mam za wiele...

Tego samego dnia odpisał Katr narzeczonej.

Możesz sobie pożyczać, ale swoje pieniądze — od moich wara.

Tu muszę dodać, dla wyjaśnienia, że Katr był bardzo oszczędnym.

Nawet większą część swej gaży w polu posyłał narzeczonej do przechowania. Wypadek ten z listem podziałał u niego decydująco na ukształtowanie się nastroju i pojęć o wojnie.

Stał się zdecydowanym anti milita-  
rystą.

Tak czasem bywa.

Kwestja kilkuset koron zmienia człowieka do niepoznania. Odwaga dzielność, i zasady idą ściśle w parze z interesem i są częstokroć od interesu zależne. Takim już był mój przyjaciel.

Lecz dość już o nim. Mamy przecież mówić o niewoli.

Otóż wpadliśmy. Zupełnie przypadkowo. Wypadki chodzą p ludziami. Cóż zrobić?

Podczas jednego z licznych odwrotów czyli jak się to mówiło, podczas zajmowania pozycji w tyle ze względów taktycznych, zostałem wystany na patrol.

Sytuacja była ciężka

Kręciłem się parę dni pomiędzy cołającymi się Austryjakami i nacierającymi oddziałami kozaków i w końcu dotarłem szczęśliwie do swoich.

I cóż?

Dowiedziałem się, że jestem zaginionym wobec czego ani chleba ani obia-

du ja i moje ludzkie nie dostaną. Byłem wściekły jak nieprzyjemniejącą zandarm. Głód ten największy samowładca i kierownik uczuć ludzkich zrobił swoje.

Niema chleba — niema „naprzód“.

A kto panu kazał wracać do pułku, powiada rachunkowy — pan i tak jesteś zaginiony — w armii Bt. — Jeszcze będę miał z panem kłopot.

Dobrze. — Na drugi raz postaram się na prawdę zaginać.

I tego samego dnia napisałem do moich znajomych, że jestem już prawie w niewoli.

Katr również dziwnym zbiegiem okoliczności naraził się dowódcy kompanji.

Odebrano mu, nawet pluton.

Odezwała się w nim dawna ambicja.

Jakto? — On doniedawna najlepszy oficer pułku, obecnie bez dowództwa, ma włożyć się na tyłach kompanji?

— Za karę?

Niedoczekanie ich.

Tego już stanowczo za wiele

Co mam robić, radzi się mnie?

Powiadam tak zgłupia frant.

Poddać się do niewoli.

Do niewoli? — Przebłysk szczęścia zjawił się na chwilę na jego wychudłej twarzy, lecz zagasnął również prędko.

Mówię — powiada z niedowierzaniem, że Rosjanie znęcają się nad jeńcami.

I tak źle i tak nie dobrze!

Może to nieprawda, powiadam trzeba się przekonać.

Mysł ta przemówiła Katrowi do przekonania. Odtąd towarzyszyła mu stale, wrzynając się coraz bardziej w jego duszę i dręcząc ją jak ciężki koszmar.

Życie na froncie szło swoim trybem.

Było nam bardzo zimno. Złodowaciały deszcz, grzany północnym wiatrem zaczął mocno. Chwyciliśmy za łopatkę ażeby pogłębić okop i w ten sposób ochronić się przed wiatrem. Lecz łopatką

nie chwyciła się twardej skały na której były nasze pozycje.

Pozycje trzeba było utrzymywać. — Tak marziliśmy przez cały dzień do nocy. Byłem na patrolu i odkryłem małą górską, niezajętą przez nikogo wioskę.

Powiedziałem o tem Katrowi.

Ziębnięci i przemoknięci do nitki poszliśmy się ogrzać do chłopskiej chaty.

Trzeba się było wysuszyć. Rozegraliśmy się jak w domu. Korzystamy z okazji i chcemy się przesuszyć i odewszyc nasze mundury. W tym celu włożyliśmy je do gorącego pieca. Idealny sposób pozbycia się niewygodnych towarzyszy. Ciepło wiejskiej chaty podziałało na nas oszałamiająco. Po tych kilku miesiącach tułaczki z frontu na front i ustawicznego sypiania po rowach w błocie uczuliśmy się w raju. Powyciągaliśmy na słomie zmęczone, oswobodzone z podartych i twardych butów i pokryte pęcherzami i odciskami nogi zdawało mi się, że leżą na najmiększych piernatach. Powoli słodki sen począł ogarniać nasze członki.

Spaliśmy jak susły.

Dom nasz otoczyli kozacy.

Zbudzono nas.

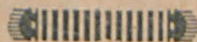
Na chwilę zakiełkowała we mnie myśl oporu. Przypomniałem sobie regulamin.

Bronić się do upadłego.

Lecz zwyciężył zdrowy rozsądek.

Otoczeni przemocą — kapitulowaliśmy. Ja, mój kolega Kadeł Katr i jego ordynans.

Biała Podlaska, 9/XI. 1929 r.



stwa i młodzieży hołd gorącego przywiązania do Stolicy Apostolskiej i synowskiej miłości. Telegram ten wysłano do Watykanu i w odpowiedzi na nią nadszedł telegram następujący: „Biskup podlaski, Siedlce. Ojciec Święty Waszej Biskupiej Mości, Biskupowi Sufraganowi, dńchowieństwu, nauczycielstwu i ukończonej młodzieży, zebrany z Biskupem, dziękuje za synowski hołd oraz najmiłościwiej udziela błogosławieństwa apostołskiego. Kardynał Gasparri.“ Młodzież zapełniająca salę, wzniosła trzykrotnie okrzyk entuzjastyczny: „Niech żyje Ojciec św.“, poczem chór uczniów seminarjum nauczycielskiego wykonał kantatę na cześć św. Stanisława Kostki pod batą prof. St. Zagórskiego. Referat n. t. „Idea bohatera a św. Stanisław Kostka“ wygłosił uczeń gimn. H. Górczyński. Deklamacje, śpiewy i popisy muzyczne wykonali uczniowie i uczennice miejscowych szkół średnich. Udział młodzieży w akademii był bardzo liczny: reprezentowane były wszystkie szkoły średnie pod kierunkiem swych wychowawców.

#### Z BIAŁEJ.

**Zmiany w Starostwie.** Dowiadujemy się, że Referent Starostwa p. Franciszek Majster, ma być przeniesiony na takie stanowisko do Garwolina.

Na miejsce inż. drogowego p. Wasilewskiego został mianowany p. inż. Hruziewicz, na miejsce zaś p. ref. Maisnera p. Stanisław Nowaczyński.

#### Przeniesienie.

Z dniem 1. XII. r. b. prof. tut. gimn. p. J. Tajchert przechodzi na stanowisko dyrektora gimn. pań. w Bielsku Podl. Młodzież białska traci dobrego profesora i wychowawcę, która zawsze otaczała wielkim szacunkiem i zaufaniem swego profesora.

Na nowej placówce życzymy p. profesorowi: „Szczęść Boże!“.

**Odczyt.** W niedzielę w dniu 17 b. m. p. poseł Jan Piłsudski w sali Kina „Miraz“ wygłosił odczyt, o zmianie konstytucji. Sala szczerze wypełniona była publicznością. Szkoda tylko, że organizatorzy nie pomyśleli o oświetleniu sali, było tak ciemno, że nie widziało się prelegenta.

**Z Rady Miejskiej.** Rada Miejska na posiedzeniu swym w dniu 24 X m. uchwaliła kupno prądnic 152 klg. prądu stałego dla elektrowni miejskiej oraz wprowadziła liczne poprawki do Statutu podatki od widowisk i zabaw.

W dniu 29. X. zatwierdzono regulamin dla Komisji Przetargów i Umów i Komisji Inwentarzewej. Oraz przyjęto zamknięcie budżetowe za rok 1928/29. Dochody osiągnięte w roku budżetowym zamykają się sumą 429,457 zł. 96 gr. czyli o 187.748 zł. 91 gr. mniejszą od preliminowanej. W sprawie tej dysproporcji pieniędzy, przychodem i wychodem zabrał głos Przewodniczący p. Burmistrz Zakrzewski, omawiając poszczególne pozycje w których nastąpiły przekroczenia i tłumacząc powody tego.

**Zjazdy rolnicze.** W celu podniesienia rolnictwa na terenie wojew. Lubelskiego, oraz zapoznania rolnika z najnowszymi metodami pracy, która może przynieść wsi wiele korzyści materialnej, p. Wojewoda Remiszewski organizuje w d. 8 i 9 XII. rb. w sali Rady Miejs. w Lublinie ogólny zjazd rolniczy. W dniu zaś 15 i 16 grudnia zjazd wychowanków ludowych szkół rolniczych. Na zjazdy powyższe powinni przybyć wszyscy rolnicy, oraz ci którym na sercu leży dobro wsi polskiej.

**Ze Stronnictwa Narodowego.** W dn. 24. XI. rb. w sali N. O. K. odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego przy udziale p. dr. Ilskiego z Warszawy. Zebranie otworzył prezes p. Leon Kuczyński, poczem sekretarz odczytał wstęp z programu Stronnictwa w celu zapoznania

członków ze statutem. Następnie zabrał głos p. Kondracki, mówiąc o rozwijaniu się literatury pewnego odłamu i prasy rozsiewającej zarazę moralną wśród społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży, oraz zwrócił uwagę na potrzebę otwierania czytelników na wsia.

Poczem p. Ilski zapoznał zebranych ze stanem politycznym i gospodarczym kraju, zwrócił uwagę na to, że p. poseł Moraczewski, będąc w Poznaniu powiedział iż budżet przekroczone nie o 600 mil. a o miliard, co jest najlepszym dowodem jak kraj rozwija się, gdyby rzeczywiście tak było, lecz niestety pieniądze niezawsze szły na rozbudowę kraju.

Po zakończeniu zebrania Zarząd Stronnictwa Narodowego w Białej wraz z p. dr. Ilskim udał się do Janowa, gdzie również odbyło się podobne zebranie.

**W związku z artykułem,** zamieszczonym w 44-45 numerze „Podlasiaka“ z dnia 17. XI. 1929 r. na stronie 6 zatytułowanym „Światło“ — Magistrat nadesłał wyjaśnienie, które poniżej zamieszczamy.

Do czasu ustawienia nowego zespołu maszyn w elektrowni miejskiej Magistrat wykorzystuje siłę dawną przez zakłady przemysłowe H. B. Raabe. Zakłady te czynne są do godz. 16-ej i w tym czasie siła użytkowana jest całkowicie na potrzeby zakładów. O godz. 16-ej maszyna staje, następuje zmiana pasów, co trwa około 25 minut, poczem światło dawane jest miastu.

Ulice jednak oświetlane są dopiero od godz. 20-ej, kiedy kończą się zajęcia wieczorowe w szkołach i zamykane są sklepy, gdyż przy tak silnym obciążeniu maszyna nie podołałaby na wytworzenie energii, mogącej zasilić instytucje użyteczności publicznej i oświetlenie miasta.

Ze swej strony dodajemy, że pewnie żadne miasto nie jest w tak opłakanych warunkach pod względem światła jak Biała.

**Wypadek Samolotowy.** W ubiegłym tygodniu na tut. lotnisku wydarzyła się katastrofa, przy lądowaniu samolotu prowadzonego przez p. inż. Karpińskiego, który uległ ogólnemu potłuczeniu. Samolot został całkowicie roztrzaskany.

**Usiłowanie kradzieży.** W dniu 21. XI. Bagienko Jan usiłował skraść lisa z ogrodu sejmikowego. Schwytany na gorącym uczynku przez stróża Sejmiku, Bagienko zdołał zbiec.

**Poczta w Sworach.** W dniu 1 listopada r. b. została uruchomiona agencja pocztowa w Sworach, o pełnym zakresie działania narazie w dziale pocztowym.

**Napad.** W dniu 12. XI. rb. we wsi Kownaty do domu Wiktora Malejko wtargnęli podchmieleni Stefan Marczuk, Stefan Łazowski ze wsi Krasne wraz z sześcioma innymi osobnikami (wszyscy wyżej wymienieni byli na weselu we wsi Kownaty) pobili ciężko napadniętego i zdemolowali mieszkanie. Poszkodowanego Metejkę odwieziono do szpitala w Białej. Oto jeszcze jeden przykład do czego doprowadza alkohol.

**Rabunek.** W ubiegłym tygodniu na mieszkańców wsi Małowa Góra, Bartoszka Eljasza i Jaszczuka Antoniego, płynących łódką po Krznie napadł uzbrojony w rewolwer Kazimierz Ławski i pod groźbą broni zabrał im pewną ilość ryb i siatkę. Ławskiego władze policyjne zatrzymały.

**Krwawa sprzeczka.** W dniu 23. XI. pomiędzy właścicielem maj. Konty Wirrowskim, a rządcą Berczyńskim doszło do ostrej sprzeczki przy użyciu broni wynikiem której został ciężko ranny właściciel majątku. Powodem nieporozumienia było posądzenie Berczyńskiego o sprzedaż drzewa na własną korzyść.

**Pożar.** W dniu 23. XI. we wsi Bokinka wybuchł pożar. spaliła się obora, oraz stodoła wraz ze znajdującymi się w niej narzędziami rolniczymi. Poszkodowa-

ny oblicza straty na 10.000 zł. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

#### Z WÓLKI DOBRYŃSKIEJ.

W dniu 17 b. m. w Wólce Dobryńskiej odbyło się uroczyste zakończenie kursu kroju i szycia, zorganizowanego staraniem N. O. K. z Białej. Kursistki odegrały komediijkę „Marek“, której treść przed przedstawieniem opowiedziała zebrany instruktorka p. Szemprechówna.

Na zakończenie przemówiła do dziewcząt w serdecznych słowach przedstawicielka N. O. K. z Białej, oraz podziękowała rodzicom i znajomym kursistek za tak liczne przybycie na tą uroczystość. Następnie rozdano świadectwa ukończenia kroju i szycia.

#### Z WŁODAWY.

**Otwarcie drogi powiatowej Wisznice—Rossosz.** Dnia 1 b. m. w gminie Wisznice powiatu włodawskiego odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo-zbudowanej drogi Wisznice—Rossosz. Przy ustrojonej narzędziami drogowymi i zielenią bramie, między osadą Wisznice a wsią Dubica, zgromadzili się bardzo licznie gminniacy wisznicki. Przybył również oddział wisznickiej Straży Ogniowej, by zająć przy bramie stanowisko straży honorowej.

Aktu poświęcenia drogi dokonał ks. dziekan Juszczyk z Wisznice, poczem p. starosta wygłosił odpowiednie przemówienie. Kończąc swe przemówienie p. starosta podziękował wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do wykonczenia budowy drogi, w szczególności p. inż. Radzikowskiemu za energiczną i wyteżoną pracę przy kierownictwie robót, jak również p. drogomistrzowi Peruckiemu, oraz p. p. wójtom i sekretarzom gmin Opole, Romanów i Wisznice. Wnosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej p. starosta przeciwny wstępie dokonał otwarcia drogi.

Skromną tą uroczystość zakończył przemówieniem przedstawiciel ludności miejscowej p. Szymon Pyszko. W prostych, lecz serdecznych słowach wyraził radość, że praca gminniaków nie poszła na marne, a przysporzyła dobra ogółowi. Dziś nie będą grzęzły wozy po osie w błocie, nie będą łamać nóg konie, droga jest i będzie się przyczyniać do rozwoju i dobrobytu całej gminy.

Nowozbudowana droga powiatowa Wisznice—Rossosz o nawierzchni szarobrowanej i częściowo brukowanej, wysadzana drzewkami szlachetnymi, długości 7 kilometrów, stanowi pierwsze połączenie z sąsiednim powiatem białskim, co ma bardzo doniosłe znaczenie komunikacyjne dla tak odległego powiatu w województwie, jakim jest powiat włodawski.

Budowa drogi rozpoczęła się w 1926 r. i do 1928 r., przygotowane były roboty ziemne, zaś w końcu 1928 roku rozpoczęto pracę w pełnym tempie i zakończono całość budowy w dniu 30 października bieżącego roku.

#### Od Administracji.

W 26 listopada r. b. nie wydał numeru z powodu nieopłacenia w terminie prenumeraty, przez miejscowych i większości zamiejscowych prenumeratorów. Regulując gotówką papier, druk i administrację, zdziwieni jesteśmy tą opieszałością i obojętnością czytelników. Głównie jednak zwracamy się z prośbą do zalegających z opłatą przedpłaty od kilku lub kilkanastu miesięcy. Sytuacja obecna, o ile nie zostanie przez zalegających prenumeratorów rychło załatwiona — zmusi nas do wydawania pisma co 2 tygodnie, lub zmuszeni będziemy zaprzestać wydawać zupełnie. Mamy nadzieję że Sz. Prenumeratory nie dopuszczą do tego, a uregulują zaległości.

Administracja Tygodnika „Podlasiak“

## Ruch wydawniczy.

### Kącik dla Pań

#### Talja na właściwej wysokości.

Każdy sezon mody trzyma się jakiejś dewizy. Otóż, jeżeli chodzi o zbliżający się sezon zimowy to sztandarowym hasłem mody jest: talja na naturalnej wysokości. Modna toaleta musi spełniać absolutnie ten warunek. Podniesienie linii talji jest wynikiem wysiłków, zmierzających do uwymuszenia sylwetki, wynikiem wybitnie dodatnim, bo nie zacierającym naturalnych kobiecych kształtów. Drugim hasłem najbliższej mody jest t. zw. kobiecość sylwetek. Wszystko się teraz robi, by z opatrzonej już garsonki wydobyć element kobiecości. „Kobiety nie powinny” naśladować mężczyzn, powinny być tylko kobietami — oto droga, jaką wytknęła sobie moda na najbliższą przyszłość. Skutkiem takiego założenia stała się nie tylko t. zw. powłóczysta linja toalet, ale i włosy stały się dłuższe, paznokietki czerwieniejsze i t. d. i t. d. Kobieta staje się znów jaskrawszym stworzeniem, pilniej baczącym na kokieteryję swego stroju.

Wyczerpującym biuletynem z ostatniego frontu mody jest listopadowy numer „Przeglądu Kobięcego”. Jako źródło informacji w swojej dziedzinie „Przegląd Kobięcy” jest w obecnych naszych stosunkach bez konkurencji. Na konto ostatnich numerów tego pisma należy zapisać jeszcze i jego ruchliwość, polegającą na tem, że wszystko, co naprawdę może zainteresować kobietę współczesną, podlega w „Przeglądzie Kobięcym” wyczerpującym omawianiom.

„Przegląd Kobięcy” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Adres Redakcji i Administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, Konto P. K. O. 1715.

### Zarząd Państw. Stadniny Koni w Janowie-Podl.

ogłasza, że dn. 6/XII. 1929 r. o godz. 12-iej będą sprzedawane z licytacji w maneży Stadniny następujące konie: dwie klacze 1) gn. angl. ar. ur. 1923 r. „Elsinoe” (Fils du Vent-Dada); 2) gn. angl. ar. ur. 1925 r. „Girlanda” (King's Idler-Dacha), oraz 6 walców 1) Gazda kaszt. ur. 1927 r. (348 Gazlan-Adyga); 2) Singapore siwy ur. 1927 r. (532 Schagya X-Fregata); 3) Colorado siwy ur. 1927 r. (Kohellan IV-Carmen Sylva); 4) Bogar siwy ur. 1926 r.-22 (XII 187 Arabi Pasza-Bogda); 5) Grzmot kaszt. ur. 1917 r. zaprzęgowy i 6) Midas c. gn. ur. 1915 r. zaprzęgowy.

## Ogłoszenia sądowe

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Białej - Podlaskiej wpisano następujące firmy pod NNr.

2307. „Księgarnia — Feliks Kaczyński w Parczewie,” prowadzenie księgarni w Parczewie istnieje od 1905 r. Właśc. Feliks Kaczyński.

2308. „Skład materiałów aptecznych — Feliks Kaczyński w Parczewie,” handlu materiałami aptecznymi w Parczewie. Istnieje od 1903 r. Właśc. Feliks Kaczyński.

2309. „Sprzedaż produktów naftowych — Mandelbaum i Honigman we Włodawie”. Spółka czynna od 1 stycznia 1929 r. Spólnicy: Chanina Mandelbaum i Jakób Honigman — we Włodawie. Spółka firmowa, zawarta została na czas nieokreślony, licząc od dnia 1 stycznia 1929 r. Zarząd należy do Chaniny Mandelbauma. Wszelkie zobowiązania pieniężne i weksle winne być wydane i podpisane przez obie strony i tylko takiego rodzaju weksle i umowy obowiązują spółkę.

2310. „M. H. Feldman i Ska, Handel spożywczy”. Siedziba: m. Biała - Podl. ul. Brzeska 18 i Plac Wolności 19. Firma

Istnieje od 17 czerwca 1929 r. Spólnicy: 1) Moszko - Hersz Feldman, 2) Dawid Nortman i 3) Sura Bachram, zam. w Białej - Podl. Spółka firmowa, zawarta na 3 lata, poczynając od dnia 17 czerwca 1929 r. Zarządzającym firmy jest Moszko - Hersz Feldman, zastępcą zaś Dawid Nortman. Weksle i wszelkie czeki wydawane przez spółkę winny być zaopatrzone w pieczętkę firmową i w dwa podpisy spółników Feldmana i Nortmana.

2311. „Chaja Kapeiman,” handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Janowska 15. Firma istnieje od 1922 r. Właśc. Chaja Kapelman Biała - Podl.

2312. „Szmul Wajzman,” handel zbożem w Białej - Podl., ul. Narutowicza 12. Istnieje od 1929 r. Właśc. Szmul Wajzman.

2313. „Icko - Jankiel Gierszkop,” handel spożywczy i owocami w Białej Podl., ul. Brzeska 9 Istnieje od 1929 r. Właśc. Icko - Jankiel Giersz

2314. „Abram Feldman,” handel spożywczy w Białej - Podl., Glinki. Istnieje od 1929 r. Właśc. Abram Feldman.

2315. „Lejzor - Moszko Bas,” handel mięsem w Białej - Podl., ul. Grabanowska 1. Istnieje od 1926 r. Właśc. Lejzor - Mózsko Bas.

2316. „Belcza Goldberg,” prowadzenie herbaciarni w Białej - Podl., ul. Plac Wolności 19. Istnieje od 1929 r. Właśc. Belcza Goldberg, pełn.

2317. „Mnich German,” handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek 20. Istnieje od 1928 r. Właśc. Mnich German, wdowa.

2318. „Psachji Grinsztejn,” handel zbożem w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek Istnieje od 1925 r. Właśc. Psajcha Grinsztejn.

2319. „Jankiel Grzebień,” handel łokciowizną w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek 5. Istnieje od 1929 r. Właśc. Jankiel Grzebień.

2320. „Ruchla Frydman,” handel spożywczy w Białej - Podl., Nowy - Rynek 40. Istnieje od 1928 r. Właśc. Ruchla Frydman, wdowa.

2321. „Eugenja Kamińska,” handel wyrobami tytoniowymi w Białej - Podl., ul. Janowska 7. Istnieje od 1927 r. Właśc. Eugenja Kamińska, wdowa.

2322. „Abram Jawer,” handel zbożem w Białej - Podl., ul. Gancarska Nr. 7. Istnieje od 1927 r. Właśc. Abram - Icko Jawor.

2323. „Rachel Kachan,” handel gotowymi ubraniami w Białej - Podl., ul. Plac Wolności 20. Istnieje od 1928 r. Właśc. Rachel Kaban.

2324. „Gitla Goldsztejn,” handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Brzeska 1. Istnieje od 1929 r. Właśc. Gitla Goldsztejn, pełn.

2325. „Josel Likwer,” handel spożywczy i zbożem w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek 32. Istnieje od 1928 r. Właśc. Josel Likwer

2326. „Doba Lustygmán,” handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek budka Nr. 40. Istnieje od 1927 r. Właśc. Doba Lustygmán.

2327. „Leon Piotrowski,” handel wyrobami tytoniowymi w Białej - Podl., ul. Łomaska 2, Istnieje od 1927 r. Właśc. Leon Piotrowski.

2328. „Stanisław Krasnodębski,” handel wyrobami tytoniowymi i wodą sodową w Białej - podl. ul. Janowska Istnieje od 1927 r. Właśc. Stanisław Krasnodębski.

2329. „Jerzy Kaszyn,” prowadzenie jadłodajni w Białej Podl., ul. Nowy - Rynek, budka Nr. 43. Istnieje od 1928 r. Właśc. Jerzy Kaszyn.

2330. „Jan Maksymiuk,” prowadzenie jadłodajni w Białej - Podl., ul. Nowy Rynek 2. Istnieje od 1928 r. Właśc. Jan Maksymiuk.

2332. „Mordko Piterman,” handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Francuzka Nr. 13. Istnieje od 1928 r. Właśc. Mordko Piterman.

2332. „Motel Kaufman,” skup zboża w Białej - Podl., ul. Nowy - Rynek 18. Istnieje od 1929 r. Właśc. Motel Kaufman.

2333. „Józef Naumiuk,” handel wędliną w Białej - Podl., ul. Janowska 7. Istnieje od 1908 r. Właśc. Józef Naumiuk.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w m. Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 11 lutego 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzycieli hipotecznych Borucha Szonszajna, Stanisławy Rejnowicz i innych, odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej — części dóbr ziemskich pod nazwą „Folwark Sarnaki”, położonych w gm. Sarnaki, pow. Konstantynowski, należącej do Klemensa po Józefie Szewczuku, przetrzeni około 4 mrg. gruntu czyli łąki bez zabudowań.

Dobra te mają wieczystą księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej i współwłasność Szewczuka w zastawie, dzierżawie lub we wspólnem z kimśinnym posiadaniu nie znajdują się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego całe dobra obciążone są: pod Nr. 1 skonwertowaną pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w 4½% listach zastawnych serji bezterminowej w sumie 11800 rubli pod Nr. 2. także pożyczką w kwocie 2800 rubli, współwłasność zaś dłużnika Szewczuka obciążona jest długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, a mianowicie: pod Nr. 10 długiem 5000 mrk. z kaucją 500 zł., pod Nr. 14 i 15 kaucjami na 360000 mrk., pod Nr. 19 długiem 3800 zł. z kaucją 380 zł., pod Nr. 21 długiem 1000 zł. z % i kosztami, pod Nr. 24 długiem 2000 zł. z % i kosztami i pod Nr. 25 długiem 800 zł. z % i kosztami, stosownie do znajdującego się w aktach licytacyjnych wypisu z wykazu hipotecznego.

Licytacja powyższej części dóbr około 4 mrg. na podstawie opisu, dokonanego w dniu 23 lipca 1929 roku, rozpocznie się od sumy pięciu tysięcy (5000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie (500) złotych. Opis, szacunek i dokumenty, tyczące się tej sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 31 października 1929 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

2334. „Srul Lerer“, handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Grabanowska 29. Istnieje od 1925 r. Właśc. Srul Lerer.

2335. „Estera Grynberg“, handel gotowymi ubraniami w Białej - Podl., ul. Warszawska 4. Istnieje od 1929 r. Właśc. Estera Grynberg, pełn.

2336. „Kazimiera Śliwińska“, restauracja w Białej - Podl., ul. Plac Wolności 21. Istnieje od 1928 r. Właśc. Kazimiera Śliwińska, wdowa.

2337. „Sura Rozenbaum“, handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Janowska 1. Istnieje od 1929 r. Właśc. Sura Rozenbaum, pełn.

2338. „Edward Adamski“, handel mięsem w Białej - Podl., ul. Łomaska 8. Istnieje od 1929 r. Właśc. Edward Adamski.

2339. „Chuma Szejngart“, handel naczyniami kuchennymi w Białej - Podl., ul. Brzeska 2. Istnieje od 1928 r. Właśc. Chuma Szejngart, pełn.

2340. „Marcin Szmidt“, herbaciarnia w Białej - Podl., ul. Warszawska 4. Istnieje od 1929 r. Właśc. Marcin Szmidt.

2341. „Moszko Rodzynek“, handel materiałami leśnymi w Białej - Podl., ul. Grabanowska 39. Istnieje od 1929 r. Właśc. Moszko Rodzynek.

2342. „Estera Zajac“, herbaciarnia i handel spożywczy w Białej - Podl., ul. Grabanowska 1. Istnieje od 1927 r. Właśc. Estera Zajac.

2343. „Mejer Rojzman“, handel spożywczy w Białej Podl., ul. Grabanowska 4. Istnieje od 1929 r. Właśc. Majer Roizman.

2344. „Chaja-Sura Jarnicka“, handel spożywczy w Białej-Podl., ul. Prosta 22. Istnieje od 1927 r. Właśc. Chaja-Sura Jarnicka, pełn.

2345. „Jan Przesmycki“, handel spożywczy, wyrobami tytoniowymi i owocami w Białej-Podl., ul. Brzeska 68. Istnieje od 1929 r. Właśc. Jan Przesmycki.

2346. „Ides Liberman“, handel spożywczy w Białej-Podl., ul. Łomaska 3. Istnieje od 1922 r. Właśc. Ides Liberman.

2347. „Józef Wagschal“, skład piwa „Okocim“ w Białej-Podl., ul. Plac Wolności 19. Istnieje od 1928 r. Właśc. Józef Wagschal.

2348. „Leja Gaska“, piwiarnia w Białej-Podl., ul. Grabanowska 1. Istnieje od 1929 r. Właśc. Leja z Lewinów Gaska.

2349. „Gitla Rydlewicz“, handel spożywczy w Białej-Podl., ul. Grabanowska 21. Istnieje od 1919 r. Właśc. Gitla Rydlewicz.

2350. „Honorat Dąbrowski“, handel win, wódek i towarów kolonialnych w Białej-Podl., ul. Plac Wolności 23. Istnieje od 1927 r. Właśc. Honorat Dąbrowski.

2351. „Itka Ajzenberg“, handel zbożem w Białej Podl., ul. Rynek, budka. Istnieje od 1929 r. Właśc. Itka Ajzenberg.

2352. „Szejndla Sztrajsmajster“, handel spożywczy w Białej-Podl., Brzeska 42. Istnieje od 1929 r. Właśc. Szejndla Sztrajsmajster.

2353. „Julja Drzewiecka“, prowadzenie restauracji w Białej-Podl., ul. Janowska 7. Istnieje od 1929 r. Właśc. Julja Drzewiecka.

2354. „Anna Toczyńska“, wyszynk wódek w Białej-Podl., ul. Nowy-Rynek 9. Istnieje od 1928 r. Właśc. Anna Toczyńska, wdowa.

2355. „Helena Miodek“, handel spożywczy w Międzyrzeczu, ul. Lubelska Nr. 73. Istnieje od 1929 r. Właśc. Helena Miodek.

2356. „Estera Aurbach“, handel szkłem, lampami i naczyniami kuchennymi w Białej Podl., ul. Brzeska 15. Istnieje od 1929 r. Właśc. Estera-Marjem Aurbach.

### Ogłoszenia drobne.

**Władysław Kociuk** zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej rocz. 1905.

**Sprzedają się** w Białej przy ul. Warszawskiej niedaleko szpitala Karola Boromeusza działkę ziemi wynoszącą 1 morg. Warunki do omówienia wiadomość w redakcji „Podlasiaka“.

**W dniu 18 listopada 1925 r.** za Nr. Cp. 1867 19/12 wydana przez prokuratora Sąd. Okręgow. w Białej Annie Władyczuk nominację kuratorską nad majątkiem nieobecnego w kraju Piotra Nowosada.

**Wiktor Paluch** zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. O. w Siedlechach.

### Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

### ogłoszenie.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający kancelarię w m. Białej-Podl. przy ulicy Piłsudskiego (daw. Międzyrzeckiej) Nr. 28, na zasadzie art. 1030 ust. postępow. cywiln., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 17 grudnia 1929 r. od godziny 10 zrana w majątku Toporów, gm. Świnarów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji Życkiej składających się z: a) koni, krów i narzędzi rolniczych oszacowanych na 2700 złotych i b) zboża w stertach — żyta, owsa, pszenicy i peluski oraz 100 kopców kartofli oszacowanych na 11700 złotych.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Biała-Podlaska, dnia 20 listopada 1929 r.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 18 lutego 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Eugenji Paszynowej odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej części dóbr ziemskich pod nazwą „Realność“, składająca się z gruntów poproboszczowskich we wsi Klukowszczyzna, położonych w gminie Witulin. pow. Konstantynowski, należącej do Wiktorji Hulińskiej, obszaru 9 ha. 1496 metrów bez zabudowań.

Dobra te mają wieczystą księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej i współwłasność Hulińskiej w zastawie, dzierżawie lub we wspólnym z kimsinnym posiadaniu nie znajduje się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego na całych dobrach figuruje przez zastrzeżenie kaucja w sumie 3000 rubli, zaś własność Hulińskiej obciążona jest czystym wpisem pod Nr. 12 sumą 5600 zł. w złocie tytułem pożyczki w złotych 7% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego pod Nr. 16 kaucją 8000 zł. w złocie i pod Nr. 23 egzekwowanym długiem 6000 zł. z % i kosztami.

Licytacja części tych dóbr czyli własności Hulińskiej na podstawie opisu dokonanego w dniu 14 października 1929 roku rozpocznie się od sumy dziesięciu tysięcy (10000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie 1000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 20 listopada 1929 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 18 lutego 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Anny Korolczuk, Jadwigi Ulita, Podlaskiego Syndykatu Rolniczego Sp. Akb. w Białej-Podl., Kasy Stefczyka, Jana Tarasiuka, firmy Sp. Akc. Handlowo-Rolnicza „Kooprolna“ i innych, odbędzie się sprzedaż publiczna należącej do Mirona Czyrki 1/3 części osady włościańskiej, położonej we wsi Polatycze, pow. Białskiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 9, przestrzeni 7 morgów 290 i 1/3 prętów wraz z zabudowaniami drewnianymi szczegółowo w opisie wymienionymi.

Nieruchomość ta hipoteki niema i w zastawie, lub dzierżawie nie znajduje się. Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika na powiat Białski w dniu 28 maja 1929 roku, rozpocznie się od sumy ośmiu tysięcy (8000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie 800 złotych i dowód obywatelstwa Polskiego oraz zaświadczenie odnośnych władz, że mają prawo nabywania gruntów ukazowych.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 18 listopada 1929 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**